# 21 Palec

**Tede**

To ten kawałek, wokali Doda nie doda
Choć niejeden z ziomali by podał, co?
Źli ludzie, dla nich rap to moda
Fakt, o mnie też pisze "Fakt", zgoda
Do danych dodaj, my też mamy świat
Nawiewamy świeżości wiatr
Na nich, trzeba ich poznać
Żeby poznać jak w życiu można być zakłamanym
Cały ten światek, ludzi z okładek
Towarzystwa ze zdjęć pisma dla babek
Na pewno nie wszyscy, na pewno gros
To ludzie dla których jest to pewną grą
Na pewno nie wszyscy, na pewno większość
Myślą hajs, tylko jedno węszą
Na pewno są tacy co to pieprzą
A z resztą, ty wierzysz tekstom

Super ekstra gites fajowsko dosko dosko, bosko bosko
Super ekstra gites fajowsko bosko bosko, dosko dosko

Super ekstra gites fajowsko dosko dosko, bosko bosko
Super ekstra gites fajowsko bosko bosko, dosko dosko

I było o „Fakcie" i po „Fakcie” o fakcie
Zapomnij o prawdzie o mnie i o Magdzie
Kurwa gdzie z tym, skąd to wyssałeś
Ty idioto - 21 palec
Nie mam pracy, gra się bez kasy
W szmacie którą czytają Polacy
Wysil rozum, akcje zrozum
Opuść próżnie w końcu, ale to później
Moje płyty wyda moja wytwórnia
Co jak co nie jestem gwiazdą jak Górniak
I co jak chcą ruszyć z akcją jak z Górniak
Pozostaje tylko ich wkurwiać
Nie chce odczuć tego jak media niszczą
Nie jestem dupolizem, sam liż to
Robie muzykę co sama się broni
I nie pcham się na chama do nich

Ej joł, to jest ten moment tego kawałka
W którym wystąpić miało parę znanych osób
Żeby pozdrowić dziennikarzy z gazety „Fakt”
I innych dziennikarzy
Ale niestety nikt się nie odważył, nie wiem dlaczego
Mieli oddzwonić , nie oddzwonili
Nie odbierali telefonów
Jedziemy dalej ziomuś od mylffonów
Dokładnie tak, tak się robi rap!

Czasem się boję co jest z hip-hopem
Ale to nie nosi obok Kasi Cichopek
Hip hipem, hop hopem, pop popem
Sławy mają do sławy popęd
Tacy co nie odrzucają obelg
To gwiazdy co grają pod każdy kotlet
Widzę, nie tylko ja widzę problem

Polski show-biznes to jest obłęd
Dupy nie dasz i nie ruszy sprzedaż
Jak tak myślisz ty idź się jebać
Ta rzeczywiście, jak tak można myśleć?
To widzimy w rodzimym przemyśle
Jestem koszmarem gdy się przyśnię
W każdego z tych ludzi umyśle
Ej redaktorzyno, weź mnie wyśledź
Potem wyśmiej mnie w swoim piśmie

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!